

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Częstochowie w sprawie VIII GC 1519/15 oddalił powództwo Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Z. przeciwko Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka jest właścicielką budynków wielomieszkaniowych, położonych w Z. przy ul. (...), oznaczonych numerami 131, 133 i 135, które znajdują się na nieruchomości należącej do Skarbu Państwa, oddanej jej w użytkowanie wieczyste.

W dniu 15 października 2001 r. zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego Zakładem (...) sp. z o.o. umowę dotyczącą odprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych, obejmującą między innymi bloki przy ul (...) w O., oznaczone numerami 131, 133 i 135. Po stronie usługodawcy leżały obowiązki odbioru nieczystości w sposób ciągły, jak również utrzymania w należyтым stanie urządzeń kanalizacyjnych, podczas, gdy powódka miała w zamian uiszczać opłaty miesięczne w określonej wysokości. W aneksie do wskazanej umowy zaznaczono natomiast, że pozwany był zobowiązany zarówno do odbioru ścieków z obiektów należących do powódki, przyłączonych do sieci kanalizacyjnej, jak i zbiorników bezodpływowych.

12 marca 2008 r. powódka zawarła z pozwanym nową umowę, której przedmiotem miało być odprowadzanie nieczystości, także z budynków przy ul. (...). Miejszem ich odbioru miała albo pierwsza studzienka kanalizacyjna przy budynku, albo też granica nieruchomości, na której był wzniesiony. Usługodawca zapewniał należyte działanie urządzeń, służących realizacji usługi, a także należyty poziom jej świadczenia. W zamian powódka miała dokonywać miesięcznych płatności w określonej przez strony wysokości.

W okresie obowiązywania obu umów, powódka rozliczała się z pozwanym za odprowadzone ścieki, także ze spornych trzech budynków przy ulicy (...), na podstawie wskazań wodomierzy głównych. Wystawiane przez pozwanego faktury dotyczyły wszystkich budynków pozostających własnością powódki, natomiast ta, we własnym już zakresie, rozliczała wpłacone należności na każdy z owych budynków z osobna. W sumie, w okresie od 22 lutego 2005 r. do 19 lutego 2010 r., powódka dokonała na rzecz powoda wpłat w kwocie 71.188,43 zł, które w tej wysokości dotyczyły odprowadzenia nieczystości jedynie z trzech spornych budynków przy ulicy (...).

Od 1 stycznia 2010 r. powódka związała się umową o odbiór ścieków z Zakładem (...) w O.. Umowa ta została rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym co do części dotyczącej bloków przy ulicy (...) z dniem 1 maja 2012 r. z uwagi na to, że nie były one podłączone do sieci kanalizacyjnej, co wyszło na jaw, gdy 11 kwietnia 2012 r., nieczystości wylały się na okoliczne pola.

W okresie obowiązywania umowy, pomiędzy powódką, a pozwanym gospodarkę nieczystościami z bloków przy ulicy (...) koordynował zatrudniony u pozwanego S. N.. Miał on wątpliwość co do przyłączenia bloków nr 131, 133 i 135 do jakiegokolwiek sieci kanalizacyjnej, wiedział natomiast o tym, iż z uwagi na różnicę poziomów i związane z tym trudności z grawitacyjnym odprowadzenia nieczystości, zbierały się one w odstojnika i zbiornikach położonych przy wymienionych blokach. W związku z tym, na każdy sygnał, czy to ze strony mieszkańców spornych bloków, czy też z administracji spółdzielni, w miarę potrzeb, pozwany kierował tam wóz asenizacyjny, celem wybrania nieczystości z przywołanych osadników i zbiorników. Wóz ten obsługiwał S. S., który zawarł z pozwanym stosowną umowę. Zarówno przywołane osadniki, jak i zbiorniki nie były uszczelnione, co mogło powodować, iż część płynnych ścieków wsiąkała w grunt, natomiast część przez kanalizację burzową mogła spływać do okolicznej rzeki.

Po wylaniu ścieków w kwietniu 2012 r., powódka pismem z 9 kwietnia 2014 r. wezwwała pozwanego do zwrotu 71.188,46 zł, wskazując, że podpisane z nim umowy nie były realizowane z uwagi na brak podłączenia bloków nr 131, 133 i 135

przy ulicy (...) do sieci kanalizacyjnej. W odpowiedzi, w piśmie z 13 maja 2014 r., pozwany odmówił zadośćuczynienia roszczeniu powódki, wskazując, że było ono przedawnione.

Sąd Rejonowy wskazał, że bezsprzecznie w badanej sprawie w okresie od 15 października 2001 r. do 31 grudnia 2009 r., strony postępowania związane były dwoma umowami, których przedmiotem było między innymi odprowadzanie ścieków z należących do powódki budynków wielomieszkaniowych nr (...), położonych w O. przy ulicy (...). Co nie było sporne, powódka przez 5 lat- od 22 lutego 2005 r. do 19 lutego 2010 r., uiszczala na rzecz pozwanego opłaty za odprowadzanie ścieków z należących do niej budynków z terenu O., w tym także z trzech podanych wyżej. Niewyjaśniona pozostała kwestia podłączenia spornych bloków do jakiegokolwiek sieci kanalizacyjnej, natomiast, jeśli nawet takie połączenie istniało, to z uwagi na różnicę poziomów nieczystości nie trafiały do sieci, a zbierały się w rurach, osadnikach i zbiornikach. Ich odbiór musiał zatem odbywać się w inny sposób, a mianowicie poprzez wywóz wozami asenizacyjnymi. W takim stanie rzeczy, niewątpliwie nieuprawnione było rozliczanie przez pozwanego ilości odprowadzonych ścieków na podstawie wskazań wodomierzy co do ilości pobranej wody. Co nie budziło wątpliwości sądu, w okresie od 22 lutego 2005 r. do 19 lutego 2010 r. za odprowadzanie nieczystości, powódka zapłaciła pozwanemu 71.188,43 zł według takiego właśnie, jak się okazało, nieprawidłowego sposobu rozliczenia. Był to niewątpliwie uszczerbek, jakiego doznała, kosztem strony przeciwnej, nie otrzymując przy tym świadczeń ekwiwalentnych w takim kształcie, w jakim mogła ich oczekiwać. W sytuacji jednak, gdy podstawą uiszczanych przez powódkę miesięcznych opłat były umowy zawarte z pozwanym, nie sposób mówić, że stanowiły one nienależne świadczenie, tym bardziej, że umowy powyższe nie zostały nigdy rozwiązane z uwagi na brak możliwości ich realizacji w części dotyczącej spornych budynków. Co zresztą istotne, żadna ze stron postępowania nie uzależniała wykonania usług w zakresie odprowadzania ścieków od możliwości dokonywania ich poprzez sieć kanalizacyjną (vide pismo powódki, fragment k. 321 v., akapit 2, w którym zaznaczono, że liczył się dla niej rezultat i tak odczytywała zapisy umowne, a także działania pozwanego, polegające na wywozie ścieków za pomocą wozu asenizacyjnego). W ocenie sądu nie sposób zatem mówić w badanej sprawie o nienależnym świadczeniu w postaci czy to *codictio sine causa*, czy też *causa finita* skoro przez 5 lat strony układały swoje relacje prawne na podstawie wiążących je umów. Nie ma też podstaw do odwołania się do konstrukcji *condictio causa data causa non secuta*, skoro pozwany, co wykazano w procesie, podejmował w ramach przywołanych umów realne działania zmierzające do wywiezienia ścieków, o czym świadczyły zeznania świadków oraz załączone do akt sprawy faktury VAT wystawione z tego tytułu. O tej ostatniej kondykcji można by ewentualnie mówić w takim przypadku, jaki miał miejsce w załączonej sprawie Sądu Rejonowego w Zawierciu I C 1125/12, kiedy to strony zawierające umowę nie miały świadomości, że jej cel nie mógł być zrealizowany w zamierzony przez nie sposób. W rozpatrywanym natomiast przypadku, pozwany mając wątpliwość co do stanu sieci kanalizacyjnej, w celu wykonania umowy, podejmował działania zmierzające do usunięcia nieczystości wozami asenizacyjnymi. Innymi słowy, podejmował działania ukierunkowane na realizację zobowiązań, za które otrzymał zapłatę. Okoliczność ta, przesługuje rozważania na grunt odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania z art. 471 i nast. k.c. (podobnie SN w wyroku w sprawie I CSK 533/10). Niewątpliwie bowiem, co podkreśliła także sama powódka w piśmie z 9 czerwca 2015 r., odprowadzenie ścieków w ilości mniejszej, aniżeli wynikało to z uiszczonych z tego tytułu opłat, stanowiło nienależyte wykonanie zobowiązania, bądź też w sytuacji, gdy nieczystości nie były wywiezione w ogóle, jego niewykonanie. Jest to w ocenie sądu klasyczny przykład odpowiedzialności kontraktowej, w której korelatem doznanego przez powódkę uszczerbku w postaci zapłaty ceny, było niewłaściwe działanie ekwiwalentne pozwanego, bądź też jego brak. Nie sposób było zatem uznać, że nieodprowadzenie ścieków pozostało w związku przyczynowym ze szkodą, jaką przedstawiła powódka w pozwie, w aspekcie innym niż wynikający z art. 471 k.c. Bezprawność działania pozwanego miała bowiem charakter względny, polegający na niewywiązaniu się w sposób należyty z kontraktu. Aby natomiast możliwe było powołanie się na odpowiedzialność deliktową pozwanego, należałoby wykazać bezwzględnie bezprawność jego działania, bądź też zaniechania i skutków, jakie z tego wynikły, w takim rozumieniu, iż naruszałyby one normy powszechnie obowiązujące, zasady współżycia społecznego, czy też dobre obyczaje, ale także w aspekcie oderwanym od stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami postępowania. Innymi słowy, chodziłoby tu o wykazanie, że nawet w razie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku zobowiązaniowego, na skutek obiektywnie bezprawnego działania pozwanego, powódka i tak doznałaby uszczerbku, którego naprawienia żąda. W badanej natomiast sprawie, co wyraźnie zaznaczono, chodzi o relację zapłata ceny- niewykonanie zobowiązania, nie zaś o zależność działania ogólnie

niedozwolone- uszczerbek. Wprawdzie, co słusznie zauważyła powódka, zadaniem własnym gminy, jako jednostki samorządu terytorialnego jest zbiorowe odprowadzanie ścieków (art. 3 ust. 1 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę), zaś zadaniem przedsiębiorstwa wodno- kanalizacyjnego jest utrzymanie służących temu urządzeń w odpowiednim stanie (art. 5 ust. 1 przywołanej ustawy). Nie zmienia to jednak faktu, co wynika z art. 6 ust. 1 i ust. 3 przywołanej ustawy, że podstawą relacji pomiędzy wytwarzającym nieczystości bytowe, a przedsiębiorstwem wodno-kanalizacyjnym, jest umowa, a prawidłowość realizacji usług oceniana jest w jej zakresie, w sytuacji gdy de facto treścią nieprawidłowego postępowania miałyby być nieodbieranie, bądź niewłaściwe odbieranie ścieków. O delikcie w rozumieniu art. 415 k.c. można by mówić natomiast wówczas, gdyby na skutek niewłaściwego utrzymania urządzeń kanalizacyjnych, bądź niewłaściwego odbioru nieczystości doszło do uszczerbku w postaci uszkodzenia mienia usługobiorcy, bądź też podmiotu trzeciego. Szkoda w powyższym (deliktowym) ujęciu, nastąpiłaby także w przypadku poniesienia przez powódkę strat, na przykład w związku z działaniami zmierzającymi do minimalizacji, bądź wyeliminowania skutków wylania nieprawidłowo odprowadzanych nieczystości. Delikt w rozumieniu art. 415 k.c. powstałby wreszcie, już przy okazji realizacji umowy, także wówczas, gdyby doszło do przestępstwa o charakterze karnym, to znaczy, gdyby na przykład wykazano, iż zobowiązany do wykonania usługi od początku działał w celu wyłudzenia świadczeń, mając świadomość tego, że sam nie spełni zobowiązań ekwiwalentnych (art. 286 § 1 k.k.), a usługobiorca pozostawał w błędzie, że zobowiązanie wobec niego zostanie zrealizowane. W innym natomiast przypadku, uszczerbek w postaci zapłaty za niewykonane zobowiązanie, może być rozpatrywany wyłącznie w ujęciu art. 471 k.c. Temu też reżymowi podlega odpowiedzialność pozwanego względem powódki. W takiej zaś sytuacji, brak jest podstaw do kumulowania jego odpowiedzialności po myśli art. 443 k.c., co postulowano w pozwie.

Zważywszy na przyjęty przez sąd reżim odpowiedzialności pozwanego wobec powódki, należało uznać za słuszny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Wbrew bowiem stanowisku powódki, był to termin trzyletni (art. 118 k.c.), liczony od każdej z wpłat za nienależycie wykonane zobowiązanie (art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.). Powódka bowiem przez cały okres obowiązywania umów miała obiektywną możliwość, aby zbadać prawidłowość ich realizacji- czego jednak nie uczyniła. W badanej sprawie nie jest natomiast uprawnione odwoływanie się do kryteriów, o jakich mowa w art. 442¹ k.c.

Niezasadny w ocenie sądu jest zgłoszony przez powódkę zarzut naruszenia zasad współzycia społecznego w związku z podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia. Już co do samej zasady, konstrukcję z art. 5 k.c. w relacjach pomiędzy podmiotami profesjonalnymi należy stosować wyjątkowo. Po wtóre, w sytuacji, gdy umowa pomiędzy stronami przestała obowiązywać w dniu 31 grudnia 2009 r., a o nieprawidłowościach przy odprowadzaniu ścieków powódka już bez żadnych wątpliwości wiedziała od 11 kwietnia 2012 r., żadnego usprawiedliwienia nie znajduje ponad dwuletnia zwłoka ze złożeniem pozwu. Sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby powódka jeszcze w 2012 r. złożyła pozew, a przy tym wykazała, że dopiero wówczas dowiedziała o tym, iż zobowiązanie było przez pozwanego wadliwie wykonywane. W takiej bowiem sytuacji, można by rozważać, czy zarzut przedawnienia nie naruszałby zasad współzycia społecznego. W sytuacji jednak, gdy ze zgłoszeniem roszczenia zwlekano przez co najmniej 2 lata, nie można liczyć na ochronę przyznaną w art. 5 k.c., zwłaszcza, że zarzut przedawnienia ma w swoim założeniu porządkować relacje prawne pomiędzy podmiotami.

Sąd I instancji, wskazane wyżej argumenty, legły u podłoża wyroku oddalającego powództwo w całości.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zarzucając Sądowi Rejonowemu:

I. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenia prawa procesowego a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału:

- poprzez bezzasadne uznanie, że zaniechanie pozwanego nie doprowadziło do wyrządzenia powodowi szkody w rozumieniu art. 415 k.c.
- poprzez bezzasadne uznanie, że zarówno roszczenie z tytułu deliktu jak i ex contractu uległo przedawnieniu;

- poprzez bezzasadne uznanie za udowodnione częściowe wykonanie zobowiązania przez pozwanego

- poprzez bezzasadne uznanie, że art. 5 k.c. w niniejszym przypadku nie powinien mieć zastosowania;

II. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek bezpodstawnego oddalenia wniosku dowodowego w postaci opinii biegłego mającej na celu dokładne ustalenie jaka część ścieków, które należy odprowadzać z nieruchomości określonych w pozwie, stanowią wskazywane przez pozwanego w przedłożonych przez niego fakturach wielkości ścieków rzekomo wywiezionych na jego zlecenie za pomocą wozów asenizacyjnych oraz ustalenie wpływu (związku przyczynowo- skutkowego) niewykonywania zobowiązania przez pozwanego, w okresie obowiązywania zawartych z nim umów wskazanych w pozwie, na wylanie nieczystości do którego doszło na początku roku 2012.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego od pozwanego na jej rzecz.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powódki nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody Sąd ten ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie ma podstaw do tego by zakwestionować przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, bowiem nie można zarzucić temu Sądowi tego, iż ocena ta jest dowolna i przekracza granicę swobodnej oceny dowodów.

Należało podkreślić, iż sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na podstawie materiału dowodowego i obejmuje także wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 lipca 2008r., I ACa 432/08, LEX nr 499208).

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy starannie przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał prawidłowej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaś zarzuty apelującego mają jedynie charakter polemiczny w stosunku do ustaleń Sądu I instancji i stanowią kontynuację stanowiska pozwanego prezentowanego w trakcie postępowania przed Sądem I instancji.

Przechodząc do oceny zarzutów, to wskazać należało, że w ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie można mówić jedynie o odpowiedzialności pozwanego z art. 471 k.c.

Zauważyć należy także, iż zgodnie z art. 187§1 k.p.c. w skład powództwa wchodzi nie tylko żądanie, ale także uzasadniające je okoliczności, które żądanie to konkretyzują i bez których nie można mówić o żądaniu. Powszechnie przyjmuje się, iż podstawą faktyczną powództwa są przytoczone w pozwie okoliczności faktyczne, które charakteryzują stosunek prawny pomiędzy stronami i z których powód wywodzi swe roszczenie w stosunku do pozwanego. Jednocześnie należy wskazać, iż przepisy prawa nie nakładają na stronę obowiązku wskazania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. Jeżeli jednak strona dokonuje sama takiej kwalifikacji to fakt ten nie może pozostać obojętny dla Sądu, wyznacza ona bowiem granice, w jakich sprawa ma zostać rozpoznana.

W sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia powódka reprezentowana przez radcę prawnego podała jako podstawę swojego roszczenia art. 415 k.c.

Formułę generalną odpowiedzialności deliktowej opartej na zasadzie winy zawiera przepis art. 415 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłanki odpowiedzialności deliktowej stanowią: szkoda, fakt, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność sprawcy, tj. czyn własny noszący znamiona winy oraz związek przyczynowy między działaniem sprawcy i szkodą. Zgodnie z ogólnymi regułami dowodowymi (art.6 k.c.) ciężar dowodu co do wszystkich wymienionych w art.415 k.c. przesłanek odpowiedzialności spoczywa na poszkodowanym. Czynem sprawcy może być zarówno działanie, jak i zaniechanie. Podmiotem odpowiedzialnym za czyn własny wyrządzający szkodę może być zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna. Co do osoby prawnej, jej odpowiedzialność za czyn własny jest możliwa do przyjęcia w tych przypadkach, w których szkodę wyrządza organ tej osoby. Kodeks wyraził tę zasadę w przepisie art.416 k.c. Jak już wyżej wskazywano odpowiedzialność deliktowa oparta jest na zasadzie winy. Pojęcie winy nie zostało zdefiniowane w kodeksie cywilnym. W orzecznictwie oraz doktrynie prawa przyjmuje się, że na pojęcie winy składają się dwa elementy: obiektywny, tj. bezprawność postępowania rozumiana jako zachowanie się sprawcy sprzeczne z przepisami powszechnie obowiązującego prawa lub zasadami współżycia społecznego oraz subiektywny, sprowadzający się do oceny nastawienia psychicznego sprawcy do czynu (vide: orz. SN z dn. 12.06.2002r. III CKN 694/00, OSN 2003, nr 9, poz.724; R. K. „Bezprawność względna”, S. P.. 1983, nr. ; B. L.-P.: „Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, (...), Ł. 1969, z.2).

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności niniejszej sprawy, powódka winna była w pierwszej kolejności wykazać, że pozwana dopuściła się czynu niedozwolonego, z którym ustawa wiąże jego odpowiedzialność. Tymczasem powódka wbrew zasadzie ciężaru dowodu z art. 6 k.c. nie przedstawiła skutecznie dowodów celem wykazania, że zachowanie pozwanej nosiło znamiona bezprawności. Postępowania dowodowe wykazało, że pozwana mając wątpliwości co do tego czy sporne budynki podłączone zostały do kanalizacji starała się wywiązywać z zawartej umowy i wywoziła nieczystości, zawsze gdy otrzymała taka informację, wozami asenizacyjnymi. Powódka również nie wykazała, opierając swoje powództwo o art. 415 k.c., że z tytułu wylania się nieczystości podniosła szkodę i w jakiej wysokości. Powódka bowiem wskazuje na kwotę 71.188,43 zł jaką uiściła przez okres obowiązywania umowy za odprowadzanie ścieków ze spornych budynków . Zatem powódka nie wiąże odpowiedzialności pozwanej za zdarzenie związane z wylaniem ścieków tylko z nienależytym wykonaniem umowy. Przy odpowiedzialności z art. 415 k.c. źródłem jej powstania byłoby wylanie ścieków. Z tego tytułu powódka winna wykazać, że doszło do niego z winy pozwanej, powódka poniosła szkodę w jakiej wysokości. Tego powódka nie wykazała.

Stosownie do art.471 k.c. odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W ramach stosunku zobowiązaniowego, to wierzyciel ma prawo oczekiwać, że dłużnik spełni obciążające go świadczenie, a więc, iż ten zachowa się zgodnie z treścią zobowiązania, zaspokajając jednocześnie określony w jego treści interes wierzyciela. Jeżeli to nastąpi, zobowiązanie zostaje wykonane i jako takie wygasa. Brak spełnienia świadczenia oznacza niewykonanie zobowiązania. Przy nienależytym wykonaniu zobowiązania świadczenie jest wprawdzie spełnione, lecz nie jest ono prawidłowe, gdyż odbiega w większym lub mniejszym stopniu od świadczenia wymaganego. Następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest najczęściej powstanie szkody. Ponadto do przyjęcia odpowiedzialności dłużnika konieczne jest istnienie normalnego związku przyczynowego między naruszeniem przez dłużnika więzi zobowiązaniowej, a szkodą wierzyciela. Dłużnik, który zdaniem wierzyciela nie wykonał lub wykonał w sposób nienależyty zobowiązanie, może doprowadzić do wyłączenia swojej odpowiedzialności bądź to poprzez udowodnienie rzeczywistej przyczyny niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a nadto, że nie uzasadnia ona jego odpowiedzialności, bądź też przez wykazanie, iż przy wykonaniu zobowiązania dolożył należytej staranności.

Odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika i naprawić szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem bądź zaniechaniem dłużnika – ma więc na celu wyrównanie uszczerbku

wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszenie na nim wykonania zobowiązania zgodnie z treścią umowy (vide: wyrok SN z dnia 30 stycznia 2009 r., II CSK 435/08, LEX nr 527121). Przesłanką odpowiedzialności kontraktowej jest szkoda, rozumiana jako uszczerbek majątkowy, na który składają się strata i utracony zysk (art. 361 § 2 k.c.) Na stratę składa się wartość utraconego przez wierzyciela świadczenia lub zmniejszona wartość świadczenia, wynikająca z nienależytego wykonania zobowiązania. Stratę stanowią również wszelkie wydatki poniesione celem zrekompensowania szkody (np. nabycie przedmiotów zastępczych w wyższej cenie) oraz tzw. szkody następcze, będące konsekwencją niewłaściwego wykonania zobowiązania, w szczególności niewłaściwej jakości przedmiotu świadczenia (vide: Agnieszka Rzetecka – Gil, Komentarz do art. 471 k.c., LEX 2011)

Słusznie zatem Sąd Rejonowy przyjął, że na powódzie ciążył obowiązek wykazania, iż pozwana nie wykonała w sposób prawidłowy swojego zobowiązania, skutkiem czego było powstanie szkody po stronie powoda. Szkodą jednakże w tym przypadku nie było wylanie ścieków na pola w dniu ale konieczność zapłaty wynagrodzenia za nienależyte wykonanie umowy, skoro trzy sporne budynki nie były podłączone do kanalizacji. W tym miejscu należało się odnieść do przyjętego przez Sąd Rejonowy przedawnienia. Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Rejonowego, że w takim przypadku trzyletnie okres przedawnienia z art. 118 k.c. nie będzie liczony od daty wylania się ścieków ale liczony od każdej z wpłat za nienależyte wykonane zobowiązanie. Powódka bowiem przez cały okres obowiązywania umów miała obiektywną możliwość, aby zbadać prawidłowość ich realizacji- czego jednak nie uczyniła. Na marginesie Sąd Okręgowy zauważa, iż nie jest możliwym żeby powódka nie widziała, a chociażby nie podejrzewała, że te budynki nie są podłączone do kanalizacji skoro również sam dzwoniła do pozwanego o przysłanie wozu asenizacyjnego. Również i z tego powodu, jak i z przyczyn wskazanych przez Sąd I instancji nie było potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczności zawnioskowane przez powódkę. Sad Rejonowy bowiem co do zasady uznał, że powództwo przysługiwałoby roszczeni odszkodowawcze na mocy art. 471 k.c. ale z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut przedawnienie jej roszczenie podlegało oddaleniu. Nie ma również w tej sprawie możliwości zastosowania art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i ją oddalił na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych